Tygodnik literacki

literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony.

Nr. 37. **POZNAŃ, dnia 16. Września.** **1843.**

PIEŚŃ

Przez łez morze — morze krwi,
Straszna smutna nam żegluga;
Na niebiosach, piorun mruga
Błyskiem z pod chmur czarnych brwi.
Ha! okropnie — przecież mile,
Rzucić się w ten grzmiący wir!
Lepiéj — niż żywo — w mogile
Spać, w letargu zwiłym kir.

Dni roskoszy, szczęścia dni,
Rzadko dla nas wschodzą jaśnie;
Gwiazda uczuć cudnie lśni
Pokąd zdała — zbliska gaśnie!

Za nadziéi krotkiéj snami,
Ból tém srozszy — łzy tem krwawsze....
A więc precz nam! precz na zawsze
Z uczuciami — z nadziejami.

O bodajż tak w wieczną dal,
Gnać bez gwiazdy przewodnicy
Beze steru, bez kotwicy,
Przeciw wściekłych burzom fał.

I samą tylko rospaczą
Z modz żywiołów zamęt dziki
I zagłuszyć gromów krzyki
Olbrzymią pieśnią tułaczą.

Roman Zm.

O KONFEDERACYACH W POLSCE.

Bardzo często zdarza mi się czytać i słyszeć w polskiéj mowie, zewszechmiar niewłaściwe użycie wyrazu konfederacya. Pisarze obcy jeszcze mniéj zdają się mieć historycznego rozumienia, pojmując konfederacyą polską już za rokosz lub spisek, już naostatek za bunt przeciwko przywłaszczycielowi Chciałbym w téj mierze przedstawić łaskawemu czytelnikowi, moje domniemania: ale trafięż do jego opinii?... wątpię. Naczytawszy wiele i pilnie kronikarzy średnich wieków, taką odniósłem korzyść, jaka się zwykle odnosi ze zgłębiania i porównywania systematów filozoficznych, to jest: stałem się historycznym sceptykiem ([1]) a zatém niezdolnym do narzucenia wiary.

Odważam się na domysł tylko, którego podstawę niechaj sądzą wolni od uprzedzeń z oklepanemi podaniami, a krytycznie rozbierający dawne życie narodu. Już Bielski w swojéj kronice [wydania r. 1829. na str. 25. Tom 1.] tak się wyraził: „Przodkowie nasi, pisać nie umieli, a raczéj się w kłopotnym marsie, a niż w spokojnych naukach kochali, i przetoż téż wiele spraw zacnych podziśdzień w ciemnéj nocy leżą. Postronnie tylko o nich trochę pisali, ale i tego poginęło wiele przez ogień nieprzyjacielski. Przetoż drugich rzeczy więcéj z domysłu, niż z pewnéj wiadomości dochodzić musimy.

W tym celu odwołuję się naprzód, do mojego artykułu w Tygodniku liter. z r. 1842. Nr. 51. pod napisem: „*Wielu historyków naszych, nie chciało pojmować rządu Polski za Piastów*“ umieszczonego. Tam utrzymywałem, że ziemia Polska zwana, posiadana była przez pokolenia, patryarchalnie od starszych z rodów zarządzone; że ci właściciele byli jądrem narodu i jego majestat na swych barkach dźwigali. Tu dodać muszę, że te rody, te pokolenia, jedne od drugich niebyły zawisłe, jednemu niesłużyły i podatków nieskładały. Tyle było powia-

[1]) Niechaj mi wolno będzie pisać po dawnému sceptykiem zamiast po nowemu skeptykiem, bo mi to brzmienie niedobrze wpada w ucho polskie.

tów ile znamion rodów, a te jedne na drugie liczbą i siłą tylko ciążyły. ([2]). Zaświadczają to: Prokopiusz, mówiąc o Słowianach i Antach: *„non unius „enim imperio regi, sed omnium consensu, ideogsi „quid utile vel damnosum creditur, de eo in consilio „agi“* i inni bizantyńscy pisarze. ([3]).

Dittmar Merseburgski Chr. Lib. VI. p. 151. ed. Wagnera 1807. w Norymberdze: *„His autem omni „bus, qui commusieter Lutici vocantur,* ([4]) *dominus „specialiter non presidit nullus. Unanimi consilio „ad placitum, suimet niecsaria disculantes, in rebus „efficientis, omnis concordant.“*

Helmold w swojéj kronice Slavorum Lib. 1. Cap. 11. powiada, że sami tylko Rugianie mieli króla.

Nestor, podobne rządy Słowianom ruskim co i innym przypisując, utrzymuje: że nieznali władzy monarchicznéj u Szlecera T. 1. s. 99. *„Sie lebten „für sich, jeder an Ort, mit ihren Geschlechtern, „über welche sie regirten.“* Za nim poszedł Karamzin T. 1. str. 71. tłm. ed. warszawskiéj.

Kosmas Pragski p. 1792. T. I. u Menkena *„qui „cunque in sua tribu vir generatione, persona, mo- „ribus potior, et opibus honoratior habebatur, sine „exactore, sine sigillo spontanae voluntate ad illum „confluaebant, et de dubiis causis et sibi illatis in- „juriis, salva libertate disputabant.*

Boguchwał nasz naostatek u Sommersberga II p. 20. *„Lechita qui nullum Regem, seu pricipem „inter se, tanquam fratres et ab uno patre ortum „habentes habere consueverant.“*

Lecz choćby niepodawali nam tego bliżsi owych czasów kronikarze; tak małe, tak nic nieznaczące mamy pamiątki form rządu, ([5]) że niepodobna zrobić sobie wyobrażenia o państwie, o stanie [Etat, Staat] politycznym Polski z czasów przedchrześciańskich. Dla tego może niemamy w języku naszym wyrazu odpowiadającego francuzkiemu Etat i niemieckiemu Staat.

Każde więc pokolenie, każdy ród w swoim obrębie wiódł życie spokojne, starszym rodu jedynie ulegające. Niezostawiły one nam pomników w piramidach, kanałach, zamkach, warowniach, grobach władzców i innych znamion ogólnego interesu, próżności lub ucisku. Nieznali ich też Grecy, Rzymianie i długo jeszcze w przywłaszczaniu naśladujący ich Frankowie: bo tam gdzie niebyło, ani publicznéj ani mocarzów własności, pomniki wiekom opierać się mające, wznosić się niemogły. Stan ten musiał być pomyślności wystarczający, skoro nadwiślańcy i nadwarczanie nieszukali lepszego w Rzymie, Konstantynopolu, za Pireneami i w Afryce, ale spokojnie używali swoich uprawnych pól, ciesząc się wolnością i z zachodu nadawaném nazwiskiem barbarzyńców.

Kronikarze chrześciańscy zachodu, którym ten stan towarzystw nieprzystawał dobrze do celów ujarzmienia i nagięcia pod władzcę jednego, musieli nazmyślać zjawisk, wypadków, osób, czynów; naprzeistaczać podań, nazamilczać świadectw, aby ile możności pozacierać pamiątki swobód. Nasi mając już wzory i tym samym napojeni duchem, mniéj śmieli stwarzać, pożyczkami musieli się obywać. Zjawił się Lech, Krok, i równie Czechom jak Polakom służyć musiał; Wanda sypać sobie mogiłę nad Wisłą jak siostra Libussy nad Alsą; a Popiela myszy zjeść jak Hattona Moguckiego. Niebyli jednak zupełnie jałowi: według nich; Leszek musiał się bić z Juliuszem cezarem, pojąć siostrę jego za żonę dla zbudowania Lublina i Lebusa, a Genserik zostać Gąsiorkiem, aby zalać ślad patryarchalnéj braterskości. Tymi tradycyjnemi ideałami jedynowładztwa zagrzebywali starodawne zwyczaje i obrzędy aż do samych nazwisk. Zaledwie wyrazy: ***Wiece, Roki-główne*** uszły zagłady, wspieranéj niedostatkiem druku, a pewnie zbyt rzadkiéj w owych czasach umiejętności pisania na wschodzie i północy Europy. Niemało także a może głównie przyłożyła się do tego zachodnia łacina: przebrała Wizce w Colloquia, a źródło słowiański Soiuż, Soiusz w konfederacyą. ***Juznik*** [joxsink] albowiem znaczy po polsku ***krewny*** i najjaśniéj tłómaczy przez Sojuż sprzymierzenie się rodzin.

Takich sprzymierzeń niepotrzebowali Nadwartczanie i Nadwiślańcy, dopóki ich Frankowie raczyli nazywać barbarzyńcami; ale skoro ich braci mordować i tępić, to jest: nawracać i cywilizować zechcieli, podobne wiązania się musiały znaleźć miejsca

---

[2]) Ztąd chciałbym wierzyć że herby u nas z tych znamion utworzone, nie te co od krucyat datujące mają pochozenie. Zdaje mi się także, iż późniejsze nazwanie *kawaleryi* narodowéj, tu ma swoje źródło.

[3]) Obacz: Memorice populorum Sztrittera.

[4]) Lutikow, Litikawilkow często za jeden brano naród, a Litikawilkow najczęściéj za mieszkańców między Wartą i Wisłą. Mimo to skoro Lutycy rządzili się gminowładnie. Litikawilki odleglejsi od zachodu nieinaczéj rządzić się musieli

[5]) Zupany, Supany zbyt mało wspominani przez naszych kronikarzy, pewnie będą pożyczką z Styryi lub Karyntyi.

i wydać dla Polski wodzów i królów. Owoc ten jednak o wiele późniéj dojrzałości doczekał, kiedy nie Polska odleglejsza od cywilizatorów, ale nadelbiańskie i zaodrzańskie pokolenia Słowian, nietylko odpierały, ale napastowały cywilizatorów Franków i Saxonów, i to zbyt mało i to wątpliwych zostawiły nam podań o królach i królikach własnych aż do Henryka Lwa i Albrechta Niedźwiedzia.

Trudno podać, kiedy wzięły początek Sojusze, [sprzymierzenia, konfederacye] zdaje się jednak że gdy Słowianie nadelbiańscy, Morawcy i Czesi w 7. wieku postawili na swoim czele [jeżeli prawda] Samona, wtenczas mogły także istnąć związki między pokoleniami polskiemi, przykładem tamtych, od obcych cywilizatorów zagrożonemi. W owych to epokach należy szukać konfederacyi i ich źródła; bo rzeczą prawie rzeczywistą, że tam gdzie niebyło imperii unius (6) gdzie nullum regem habere con sueverant, (7) gdzie dominus sonialiter non presidebat ullus, (8) musiały się pokolenia wiązać międzj sobą w razach niebezpieczeństwa. Miały między soba Sojusze zamierza łyprzymierza, robiły konfederacye.

Niejest że to najjaśniejszym dowodem że konfederacyę od czasów patriarchalnych rządów Polski datują, i byłą własnością legalną narodu, kiedy piśmiennego prawodawstwa naszego zbiory, zaraz po statucie wislickim mieszczą konfederacyą za córkami Ludwika, roku 1382. w Radomsku zawiązaną? (9) I nie jako czyn nowy, osobliwy, nadzwyczajny, ale jako dzieło narodowe, stokrotnie ponawiane, a może pierwszy raz opisane.

Samo z siebie wypływa, że gdy z postępem czasu zachodnia propaganda, coraz więcéj mordować i nawracać Słowian zaczęła, związki pokoleń, stawały się szerszémi i dłużéj trwałémi. I nie zrzekał się ich naród, lecz prawa swego bez przeszkody używał, odwołując się do zwyczaju przodków [more antiquo, more majorum] jakoby na straży rzeczypospolitéj.

Pojęli, bo rozumieli tę rzecz niektórzy nasi pisarze prawa publicznego, ale ją mniéj więcéj zagmatwali w widokach czasowych. Niemogli jednak przyćmione natury konfederacyi ani wystawić się jako przywłaszczenie, bo pochodziła z niepodległości wzajemnéj rodów. I tak:

Hartknoch, de republica polonica, pisząc w czasach gdy magnaci osromocili już wolność i braterskość Polski, zamilczał pierwiastki; niechciał się udać do źródła, a pomięszawszy konfederacye z kapturem i sejmem, zostawił nam niedokładny opis i domysł.

Lengnich Lib. II. Cap. V. par. 2. taką daje ich definicją: [kładę ją według tłumaczenia krakowskiego r. 1836.]. „Gdy król i Rzplita w wielkiém się znajdują niebezpieczeństwie którego na sejmie stany odwrócić niezdołały, bądź z powodu przeszkód szczególniejszych w odprawianiu sejmu, bądź też dla jego bezskuteczności i nienajlepszéj na przyszłość nadziei, wtedy obywatele spisawszy międy sobą przy mierze, połączają swe umysły i siły ku zbawieniu króla i Rzplity.“

Ks. Jan Bielski w swoim dziele: Widok królestwa Polskiego r. 1763. T. II. księga IV. tak o konfederacyach mówi: „konfederacya znaczy związek stanów na obronę ojczyzny.“ — daléj — „Przyczyna związku bywa ta, gdy Rzplita w niebezpieczeństwie zostaje, a pomocy się z sejmu nie spodziewa, dla rad biegu niezgodą zatrzymanego, ziemianie chcąc ocalić króla i ojczyzny dobro i zbawienie do związku idą.“

Konarski w dziele: O skutecznym rad sposobie cz. I. str. 116. sądzi jak następuje: „konfederacye albowiem nasze, są to coś nakształt dyktatur u Rzymian jako bowiem u nich w ostatnich najnieszczęśliwszych konjunkturach, był ten salwowania się sposób, odjąwszy konsulom i wszystkim magistratom, ludowi i senatowi moc, jednego dyktatora naznaczać, tak u nas w ostatnim nierządzie i bojaźni upadku, ten jeden jest sposób ostatni, konfederacyą zrobić.“ Kończąc wnosi, że jak dyktatury długo trwające obaliły Rzplitą rzymską, tak konfederacye nad potrzebę przedłużone i zbyt często zgubićby mogły Polskę.

Wszystkie te i inne niepowołane tu definicye, ściągają się do czasów w których konfederacye straciły pierwiastkowy swój charakter i niesięgają źródła. Skoro albowiem władza krajowa na jednę osobę przelaną została, już tém samém, niepodległe między sobą rody, ukuły dla siebie to łączące je ogniwo, i wtenczas tylko pow-

(6) Prokopiusz.
(7) Boguchwał.
(8) Dittmar.
(9) Volumen legum I.

racać chciały i rzeczywiście powracały, do swojéj samodzielności i pierwiastkowéj niepodległości, gdy to łączące ogniwo, zerwane zostało, przez śmierć obranego króla, lub tak dalece osłabło, że niedosyć rękojmi i siły okazywało. Ale że już wtenczas zjawili się Comites, Barones, Prelati, Proceres regni [10]) a z nich tworzyć się zaczął Senat, uważający się za wyższy stan od rycerskiego, przeto wprowadzono dodatek: *Omnium ordinum.* Omnium, bo gdy u nas powstały miasta, należały także do wyboru królów i obrad narodowych, a nawet zatwierdzania traktatów, jak to świadczą Długosz i Łaski. Wtenczas uważano trzy stany: senatorski, rycerski i miejski. Z czasem starostowie wydarli przywiléj miastom, ale zwyczaj pisania pozostał.

Osobliwszą zaś dał naukę o konfederacyach Pan W. A. Maciejowski w swoim dziele niemało tytułem zapowiadającym: Historya prawodawstw słowiańskich. Pisze on na str. 198. Tom I. „U innych Słowian a mianowicie w Polsce i na Ślązku kiedy widziano że urzędnicy krajowi niedosyć sprężysto działają w przestrzeganiu publicznego bezpieczeństwa, robiono związki dla wytępienia łotrów *Confederationes*, *conspirationes* zwane. Wszakże dozwalano sobie zawięzywać takie towarzystwa, w celu zmuszenia do usunięcia niepodobających się narodowi urządzeń.“ — Co jak się często w tém dziele pojawia, niestósowną poprzeć chce cytacyą. Przy wszystkich wprawdzie konfederacyach, których nam świadectwa piśmienne pozostały, robiono zastrzeżenia przeciwko burzycielom spokojności publicznéj i gwałtom; ale to było jedném z dzieł, jak późniéj wysyłane do ościennych krajów i mocarstw, ale nie jedynym celem i przynależytością konfederacyi; bo przy nich było wszechwładztwo.

W pierwiastkowych czasach Polski, tak często musiano zawierać Sojusze, (czyli związki rodów) jak często je doradzało niebezpieczeństwo lub inne potrzeby. Musiał poprzedzać Sojuż, wybór 12 Wojewodów, Krakusa, zrzucenie Lecha III. po odkryciu, że nie wieprz ale on sam zabił brata Kroka; wybranie Wandy, zawod o królowanie Lecha V.; sąd jego. Musiały następować po smutnym wypadku gdy Polsce monarchę myszy zjadły. Wybór kołodzieja czy bartnika Piasta nieodbył się pewnie, bez związku rodów. (Jeżeli prawda, że te osoby istnęły kiedy w Polsce?)

Za Bolesława Chrobrego, rodowity szlachcic i *miles* rycerz, jedną stały się istotą, i jedno znaczyć poczęły. Owi dziedzice ziemi polskiéj, stali się narzędziami za zdobyczami uganiającego się wojownika. Wypisali dla siebie oszczepem i szablą nazwę miles, nobilis, equestris, szlachcic, rycerz; a dla tych, którym za sobą iść kazali, zostawili ciurę, pachołka i czeladz, na zabicie demokracyi faderacyjnéj. Wtenczas ta federacya rodów, zamieniła się na federacyą szlachty, za którą przywlekła się z Czech *osobowłasność* i własność ciała *Leibeigenschaft* z Niemiec. Siła zbrojna ma przymiot, że skoro przemoc odeprze, sama się przemocą stanie; a pragnąc nieograniczonéj swobody dla siebie, wszelkiéj po za sobą nienawidzi wolności. Jakož odtąd stan rycerski w Polsce, ów potomek niepodległych rodów, sam władał, sam bronił i sam odnosił korzyści z uorganizowanego Państwa (état). Sam strzegł Rzeczypospolitéj, sam wybierał królów potem, sam przepisywał warunki, i swoim mógł być królem. Sam się na jego obronę i przeciw niemu konfederował. Pomniąc na pierwiastki władzy narodowéj, uważając siebie za ich reprezentanta, niosł na ofiarę szaleniu całości, życie, majątek; ale otoczony ujarzmionymi narodami, draźnił się, najmniejszą groźbą wolności i na wszystkie czyny królów swoich podejrzliwém poglądał okiem. Ależ niestety! ośmiu wieków potrzeba było; musiały upłynąć na przemiany chwile blasku, chwały i powodzenia, niedoli i upokorzenia, aby się przekonać, że Rzecz, że dobro pospolite, musi być dla wszystkich, jeżeli ma być trwałem; że wolność źle się żywi niewolą.

Jak bądź, uczucie wszechwładctwa pojawiało się głównie w konfederacyach; a te późniéj wiązały się za sejmów, a czasem zamieniały w sejmy. Zmienił się pierwiastkowy ich charakter, ale nazwisko pozostało to samo.

Bywały także konfederacje wojska, ktoreby wtenczas już rokoszami i buntami mogły być nazwane, gdyby każdy szlachcic niebył rycerzem, a każdy rycerz szlachcicem, mającym mieć prawo radzenia

[10]) Bardzoby się mylił, ktoby naszych *Comites i Barones* brał za niemieckich graffów i baronów. Były to wprawdzie kopie dworszczyzny Karlowingów i Ottonów saskich, ale bynajmniéj podobne do oryginałów. Nazwanie to wzięte z łaciny średnich wieków, dla oznaczenia doradzców króla i otaczającą go władzy, ale nie naśladowania feoedalności, bo téj w Polsce niebyło. *Proceres* było zaś nazwiskiem gramatyczne znaczenie mającém i mogło być dawane, urzędy sprawującym i niesprawującym, lecz z innych względów znakomitym obywatelom.

o rzepltéj na zasadzie braterskiéj równości. Konfederacyi takowych nie bywało, dopóki wojska stojącego i płatnego nie postanowiono. Gdy to nastało, wojsko w płacy zawiedzione, wielokrotnie robiło związki, co się najwięcéj pod najgorszemi rządami Zygmunta III. i Jana Kazimierza wydarzało. Wtenczas wojsko rozchodziło się po królewszczyznach, i samo sobie wybierało przez swoich umocowanych zaległą płacę. Główniejsze są: 1606. Stężycka — 1610. pod Cieklińskim we Lwowie — 1611. pod Sapiehą w Krymgrodzie — 1613. pod Pobiedzińskim w Smoleńsku a potem w Bydgoszczy — 1630. Gliniańska — 1661 pod Swiderskim i Zyromskim — 1665. pod Ostrzyckim — 1672. Łowicka. Były to bunty ściśle sądząc; wszelako niema przykładu, aby zbuntowane wojsko przeciwko rządowi wzbraniało się iść przeciwko zagrażającemu nieprzyjacielowi.

Przejdziemy więc konfederacye szlacheckie, porządkiem wskazanym w voluminach prawa i innych autentycznych pismach; poprzedzając uwiadomieniem, że niemamy w prawach śladu ich uchwalenia; ani też form przepisanych. Jakoż w téj mierze różnią się między sobą; głównie tylko zachowując przysięgę, którą każdy przystępujący wykonywał. Z grona tego wybierany był potem marszałek, radcy i inni urzędnicy do utrzymywania porządku. Po takiém uorganizowaniu przybierały najwyższą w kraju władzę. Bywało, że się najpierwéj w jedném lub dwóch poczynały województwach, a potem do całego rozszerzywszy kraju, przybierały tytuł konfederacyi generalnéj. Nigdy przez króla zwoływane nie były, i tylko gdy się w sejmach zawięzywały, pod jego tworzyły się i odbywały okiem. I tak

1382. pierwsza do zbioru praw wniesiona konfederacya za corkami króla Ludwika, z któremi współ-ubiegali się do korony, Zygmunt królewicz Czeski i Ziemowit Mazowiecki — w Radomsku w niéj do uważania wyrazy: *„contra fidefragos.*, *„et jurium nostrorum destreutores, totis veribus nostris anhelare.“* — Jest to skazowka, że o ścieśnieniu władzy szlachty już myślano. Niemasz także w tym akcie wyrazów, *Comites, Barones, Pralati* tylko *Proceres regie.*

Po niéj upłynęło lat 56 bez konfederacyi, dopiero w małoletności Władysława III. spisano

1438. ją w nowém mieście Korczynie, przeciwko nieposłusznym heretykom i onych przyjaciołom: uważamy zastrzeżenie: *Jura tamen nostra „Ducalia et terrestria in nullo per hoc violando, nec ab eisdem „* reudendo“ — w rok potém

1439. związała się konfederacya w Korczynie w celu zapobiegania nieporządkowi i różnym niedogodnościom *„que ob juventuiem Serenissimi „principis, domini nostri & & ad debitum „profectu deduci non poternant* — daléj zastrzeżenie znowu: „juribus tamen nostis terrestribus in eo nihil minutis.““

Przerwa 134 letnia bez konfederacyi, świadczy najlepiéj o rządzie mądrym, umiarkowanym a silnym.

Coś podobnego było do konfederacyj r. 1537 pod Lwowem; ale rostropne obejście się zapobiegło złemu; a zaburzenie szyderską nazwą wojny kokoszéj i rokoszu, okryła potomność. Dopiero bowiem po śmierci Zygmunta Augusta odbyła się konfederacya

1573. w Warszawie; i zaleca się zabezpieczeniem od zatargów religijnych: w owym czasie przyniosło spokojność i zaszczyt Polsce. Wszakże wkradło się w ten akt poszanowania godny, zaręczenie uciemiężenia włościan, w słowach: „wszakże przez tę konfederacyą naszą zwierzchności żadnéj nad poddanymi, tak Panów „duchownych jako i świeckich, niederegujemy“ „itd. Jest to pierwsza konfederacya spisana popolsku, w któréj także raz pierwszy użyty wyraz *stany.*

Po ujechaniu z krain Henryka Waleziusza i blisko dwuletniem bezkrólewiu, gdy obrany Stefan Batory umarł, zawiązała się konfederacya naprzód w Krakowie trzech Województw

1586. krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego, a potém zamieniła w generalną Warszawską

1587. krótko po sobie następujące a długo trwające bezkrólewia, nikczemne oddalenie się z kraju Henryka Walezyusza, surowość Batorego, duma Prymasa nalęgły namiętności. Widać przeto w uchwałach téj kofederacyi więcéj jak winnych surowych pogrożek. Ale jakże miło patrzeć na czas, w którym chcący kosztem swoim wystawić wojsko na obronę krain, musiał dopraszać się pozwoleń. — Konfederacya téj przysiągł Zygmunt III. r. 1588.

Po długiem a nieszczęśliwem dla Polski panowaniu tego króla nastąpiła konfederacya w Warszawie

1632. r. w pierwszych zaraz obszernéj téj uchwały artykułach uderzają nas zastrzeżenia, iż każdy *pro hoste patrone* uważane będzie, ktoby się śmiał przykładać do ubliżenia wolnéj Elekcyi, brać na to pieniądze, obietnice przyjmować itd. Otoż świadectwo usiłowań absolutyzmu i frymarków o koronę!

Daléj czytamy, „iż w pomienionych prawach „naszych *multum exorbitatum est*, przeto wa„rujemy to sobie i przyrzekamy, że w przyszłym „electionis sejmie, do mówienia o kandyda„tach, i do umawiania się z nimi, a pogotowiu „do mianowania króla nieprzystąpimy, ażeby „w przód wszystkie *valnera kublu* obojga na„rodów, *exussas exorbitantia et grava„mina* &&& zniesione i w swą klubę wpra„wione, i sposobu do zabiegania im wynale„zione były“ (Dwa te zastrzeżenia ponawiane przy następnych konfederacyach).

Pięćdziesiąt dziewięć artykułów téj uchwały, obejmujących drobne nawet rozporządzenia, okazuje wielkie rozprzęzenia rządowe przez czas tego panowania. Jasnieje zaś świadectwo ducha tolerancyi w narodzie; gdy nietylko wolność wyznaniom zaręczona, ale wszystkie wyroki trybunalskie pokojowi i bezpieczeństwu dissydentów zagrażające w wykonaniu wstrzymane, a mandata pokój między różnowiercami wzruszające uchylone zostały. — Nie dzielił więc naród ze Zygmuntem III szału nawracania gwałtownego.

1655. Za Jana Kazimierza, Tyszowiecka konfederacya nieznalazła miejsca w Voluminach legum; zapewne z powodu, że początkowo od wojska była zawiązana; a poźniéj dopiero szlachta do niéj przystąpiła. Jednak ona ocaliła Rpltę i króla.

W zebranym pod Gołębiem pospolitem ruszeniu przeciw Turkom zawiązała się konfedera-
1672. cya na obronę króla Michała prześladowanego od Prymasa Prazmowskiego i Jana Sobieskiego Hetmana w owym czasie, niebyłaby jako niegodna tego nazwiska znalazła miejsca w Voluminach legum, lecz zmieniła się w sejm sześcioniedzielny, który zagładził grzéch Prymasa i Hetmana osobistym interesem wiedzionych. Po śmierci króla Michała na konwokacyi roku
1674. zawiązano konfederacyą. Obszerne i rozmaite w niéj rozporządzenia, wykazują nam z jednéj strony wzrastanie władzy podobnych zjazdów; a z drugiéj gruntowanie możnowładztwa już to przez utwierdzenie ordynacyi, już przez wyłączne przywileje, stanowi rycerskiemu przyznane.

Gdy Jan Sobieski umarł, a konwokacya niedoszła, zawiązano konfederacyą generalną tak nazwaną *Omnium Orelinum* nazajutrz zaraz
1704. tj. dnia 28. Września; z uczuciem boleści i wstrętu czytamy w niéj przepis, iż każdy *ex Civibus*, podający się do korony, równie jak ten, ktoby Piasta na kandydata podać się ośmielił, za nieprzyjaciela ojczyzny, poczytany będzie.... Niedługo téż objawiły się skutki téj uchwały: Elektor Saski August I. a u nas August II. minąwszy Polskę swojemi wojskami, spowodował wojsko i szlachtę do konfederacyi.

1715. Tarnogrodzka 1716 Wielkopolska 1717 Sandomirska rozwiązane zostały. Król wybrany nie Piast wojując swoich wyborców, zawarł nareszcie pokój, ze stanami, za pośrednictwem Cara Piotra I. którego płodne w owoce nieszczęść mieszanie się, uwiecznił podpisem Kniaż Grzegórz Dołgoruki([11]). Między uchwałami téj konfederacyi, umieszczono zakaz nadal wszelkich konfederacyi szlacheckich; a powoływanie pospolitego ruszenia samemu królowi (poki życie) zostawiono.

To póki życie, musiało być i do konfederacyi rozumiane, gdy po śmierci II. August III pod
1733. konfederacyą zawiązaną wybrany został; pomimo zastrzeżenia, aby nie Piast każdy od kandydacyi był oddalony. Tak głosami 600 szlachty, 15 senatorów i 20,000 Rossyjan, obrano króla; zostawując naukę, na co się przydadzą instytucye liberalne, przy zepsuciu i mnogości Oligarchów.

Złe szybkim postępowało krokiem. XX. Michał i August Czartoryjski, nienawidzący Augusta III. chcieli go zrzucić z tronu, i knowali zamachy ku temu celowi w Litwie. Rozmaite chodziły wieści, a szczególniéj: że związkowi chcą napaść Piotrków, i zebrany tam trybunał, wraz

11) Vol. VI. st. 271. Akt ten spisany w Wilnie 14. Kwietnia. Ta konfederacya a raczéj XX. Czartoryjscy powołali nowe wojska rossyjskie a dawnym pozostać w Polsce nietylko dozwolili, ale i go zażądali.

z niechętnymi sobie wyrznąć. Tymczasem umarł król; Prymas Łubieński zwołał Sejm, na który pospieszyli Czartoryjscy ze swojém stronnictwem i Moskalami, nazywając spis wileński konfederacyą a Sejm konwokacyjny roku
1764. Sejmem konfederacyjnym!! Że to nazwisko powtórzyli rezydujący w Puławach pisarze, nic dziwnego. Ale dla czego Lelewel w panowaniu Stanisława Poniatowskiego w roku 1839. wydaném, na str. 17. położył opis tego czynu pod tytułem konfederacyi Czartoryjskich? Wszakże Sejm pod przemocą broni i w zmowie z nieprzyjacielem, nie powinien zyskiwać nazwy sprzymierzenia się wolnego narodu, ale spisku buntowników.

Gwałt, przez który Stanisław Poniatowski został obrany królem, oburzył naród; potém nastąpiło rozdwojenie, które obce gabinety nieomieszkały podsycić nieukontentowaniem Akatolików. Ci dali się namówić do spisku w Toruniu pod przemożną zasłoną wojska rossyjskiego, i przystroili go tytułem konfederacyi. Niedosyć jeszcze było na tych kłótniach: agenci rossyjscy podburzyli malkontentów przeciwko królowi Poniatowskiemu, i przyswoili im spiskowych Toruńskich. Wszyscy zaś razem
1767. związali konfederacyą w Radomiu; gdzie widząc się ułudzonymi, nic konfederackiego niezrobili. Jeżeli ten zjazd wałęsa się po historyi naszéj, pod tytułem konfederacyi, to chyba z powodu, że wnet po nim nastąpił Sejm w Warszawie, jak to niegdyś bywało.

Niejest zadaniem mojém w tym artykule, opisać gwałtowności tego czasu, ani obelgi wyrządzone narodowi; a tém mniéj wyłuszczać powody w ciągu sejmu ale po za sejmem za-
1768. wiązanéj konfederacyi barskiéj. Był to związek rzetelnie odpowiadający definicyom naszych pisarzy, bo ~~wielu~~ w celu odwrócenia niebezpieczeństwa od Rzpos. i króla. [12]) Jakoż się pokazało, że naród widział swoje niebezpieczeństwo, choć go król widzieć niechciał, ze swojemi książętami i wojskami. Lecz gdy nieszczęściem upadł, nastąpił podział pierwszy, który chcąc ubarwić wolą narodu zwołano sejm r. 1773. Konfederacya zaś w taką poszła poniewirkę, że Adam Poniński ogłosiwszy się sam marszałkiem, w mieszkaniu swojém sklejony spisek, nazwał konfederacyą. Podobną cechę miała konfed. r. 1776.
1788. roku sejm ordynaryjny nastąpił, a we dwa lata podwójnym składem pomnożony w celu napisania konstytucyi, przyjął formę konfederacyjną dla usunięcia liberum veto, które, jak wiadomo raz usunięte drugi raz przywrócone mogło w sejmie zrodzić kwestyą.

Przeciw zaszczytnemu dziełu sejmu, podniósł się bunt i okrył znów tytułem konfederacyi Targowickiéj pod datą 14. Maja 1792. Niewdzięcznicy, starostwami i rozmaitemi darami zbogaceni, urzędami i orderami okryci (nie szlachta zagonowa [13]) na czele wojsk rossyjskich i z pieniędzy obcych wkroczyli do własnéj ojczyzny, aby jéj zadać cios ostatni. Jakoż go zadali: a pyszni z dzieła swego, sami sobie uchwalili i wybili medal, którego napis w koronie laurowéj, był następujący: „Civibus „quorum pietas, injuratione die 3 Maj 1791. „obrutam et deletam libertatem polonam, tueri „conabatur, Respublica resurgens — a w około — „gratitudo comivibus, exemplum posterstati.“ —

Odwróćmy oczy, od tego obrazu. Już niema Polski ani konfederacyi; wymarli i Targowiczanie; pamięć ich tylko dla boleści naszéj została. Oby się nieodradzali!

Gdy się zastanowimy nad naszemi konfederacyami spostrzeżemy że: musiały się zawięzywać dla wspólnéj obrony, kiedy rody nie były jedne od drugich zawisłe: — późniéj upatrywano w nich niejako gwarancyą niepodległości i wszechwładztwa, kiedy absolutyzm zaczął się szerzyć po Europie: — naostatek posłużyły za narzędzie dla bezecnych oligarchów (którzy jak liszki wszystko powłoczą szlamem po czém tylko pełzają) gdy zepsuciem własném zarazili słabszych.

Zawsze więc będzie prawdą, że nie instytucye ale ich zażycie tworzą lub niszczą szczęście

---

[12]) Pomimo zarzutów złośliwych jakich nieszczędzono dla konfederacyi barskiéj, porwanie Stanisława Poniatowskiego dnia 3. Listopada 1771. r. było w zamiarze usunięcia go z pod przemocy ministrów imperatorowej Katarzyny II. postawionych na czele.

[13]) Szczesny Potocki, Seweryn Rzewuski, Xawery Branicki.

narodowe. Zawsze można powtarzać: Quid leges sine moribus!

S.

Do historyi dawnéj Polski.

Z Warszawy dnia 7. Maja 1764.

Moskwa prosto od granic swoich i z Polskich Prus. pod Warszawą przybyła circiter 7000 ludzi zawierając, częścią z traktu od Wielanowa pod samém miastem, częścią między gwardyackiemi koszarami i przedmieściem rozlokowała się, szańcę i baterje wysypała, i właśnie jakby podczas wojny furwachty pikiety, oraz po rożnych miejscach rostawione trzyma szyltwachy. Książąt Czartoryjskich milicya od różnych Panów zebrana, a w liczbie nad 5000 znajdująca się pod Kommendą JPana Generałmajora Poniatowskiego na cztéry brygady rozdzielona, idą najpierwszą pod JPanem Poniatowskim (który nad drugiemi ma kommendę) na drugą pod JPa. Wielopolskim koniuszym koro., na trzecią pod JPa. Kasztelanicem Branickim, na czwartą pod JPa. generałem Ronikierem, trzyma pikiety, ulic pilnuje w nocy, i nietylko publiczne sprawuje bespieczeństwo, ale też jest gotowa i w dostarczających siłach każdego momentu dać przeciwnéj stronie batalią w takowym stanie sejm dzisiejszy zaczynać się będzie, skutki onego nie mogą być wcześnie opisane, tylko się domyślamy, że przeciwni i w przyjaciołach, i w posłach przynajmniéj cztéry razy przekreskowani. Uczyniwszy skrycie manifest w izbie poselskiéj niepokazują się, lecz tego za rzecz pewną nietwierdzę, ale przypatrzywszy się (bo wraz tam idę) przyszłą pocztą dowodniéj, ile czas pozwoli doniosę. Nietylko argumentować, ale i myśleć niemożna aby Stolnika Litt z zamysłów zepchnęli, Imperatorowa Rossyjska wyraźnie oświadczyła się, że (circa pluralitatem głosów) co już jest wyraźnie dla rzeczonego Stolnika et pro tuitione Jurium nostrorum ad Casum potrzeby 100000 ludzi dać gotowa, similiter król Pruski listem swoim wyraził, że jak naród Polski kocha, tak go bezprawia, gwałtowności i niewinnych ludzi zabijania dotykały, żeby więc te poskromić będą wyciągały interessa, gdzie się przy téj rzeczy Moskalów bardzo Czartoryjscy zmocnili.

Sejm teraźniejszy będzie się odprawował pod konfederacją, w któréj, że pluralitas konkluduje, choć przeciwni manifest zaniosą, i do izby niepojdą, remanifestem większości głosów pokazawszy prawa ile zgadywam stanowić będą, i do skutku to dzieło przyprowadzić zechcą.

Na zmocnienie konfederacyi Litt. nowego wojska Rossyjskiego od Rygi weszło 6000, a dawniejszego w Wilnie znajduje się 1000.

Te wszystkie okoliczności jak przeciwnym są wiadome, tak lubo powierzchowny jeszcze pokazują ferwor, znać jednak, że wewnątrz bardzo zalterowani, ile kiedy bez wątpienia zacznie się i w koronie generalna konfederacya, która z prawa najwyższe urzędy i głowy ma moc karać.

Hetman w koronię dux adversorum trzyma dwie szkuty najęte, i na nich armat kilkanaście, amunicyi także niemało, podobno sobie sposób gotuje uciekania; po ulicach inaczéj Panowie niejeżdżą, tylko z assystencyą ile kto mieć może żołnierzy, a JP. Stolnik Litt zawsze konno wpośród dwuch Braci swoich i w konwoju 300 ludzi.

Hetman wkor. po odrzuconych innych dziwacznych propozycyach, tego tylko nareszcie pretendował, aby JPan Stolnik publicznie jemu kłaniał się submittował i o pomoc prosił, ale i to nieprzyjęto.

Kżę Woda Wileński przez Teścia swego Hetmana Polnego kor: oświadczył się Księciu Wdżie Ruskiemu, iż chce mu oddać wizytę etc.

Nowiny literackie.

Nakładem W. Stefańskiego w Poznaniu wyszły:

August z Kości dramat bez końca – – – 20 śgr.
Czajkowskiego Powieści – – – – Tal. 1. 15. –
Karpińskiego Franciszka Pamiętniki – – – – 1. 5. –
Lelewel J. Dzieje Litwy i Rusi, wydanie drugie przejrzane i poprawione z 2 mappami i 1 tablicą – – – Tal. 1.

Tamże wyszły w kommisie.

Filozofia ekonomii materyalnéj ludzkiego społeczeństwa Tal. 1.
Wyjątki z tego pod tyt: „O własności,“ umieściliśmy w poprzedzających numerach Tygodnika
Chłapowski D. O Rolnictwie wydanie drugie przejrzane i poprawione z mappą – – – 25 śgr.
Wolański Najdawniejsze pomniki Narodu Polskiego 2 poszyty z 2ma tablicami – – – Tal. 1.

TYGODNIK LITERACKI wychodzi co tydzień w poniedziałek. Prenumerata, wynosząca półrocznie 2 Talary, przyjmuje się po wszystkich królewskich pocztamtach i księgarniach krajowych i zagranicznych.

Redaktor: *A. Woykowski.*

Czcionkami *W. Stefańskiego*